

Rozważanie: Sobota wielkanocna

Rozważanie na sobotę wielkanocną. Proponowane tematy to: Jezus wzywa wszystkich, aby byli apostołami; Bóg liczy na nasze mocne i na nasze słabe strony; odnaleźć siłę w Zmartwychwstałym Chrystusie.

- Jezus wzywa wszystkich, aby byli apostołami;
- Bóg liczy na nasze mocne i na nasze słabe strony;
- Odnaleźć siłę w Zmartwychwstałym Chrystusie.

ZMARTWYCHWSTAŁY JEZUS JAKO
PIERWSZEJ ukazuje się Marii
Magdalenie; tak nam to opowiada
ewangelista Marek. Następnie Pan
Jezus towarzyszył uczniom z Emaus i
w końcu ukazał się jedenastu
apostołom (por. Mk 16, 9-15).
Poprzez te wszystkie spotkania Jezus
pragnął przywrócić im pokój,
odnowić ich wiarę i rozpalić ich do
misji apostolskiej, do jakiej byli
powołani. To prawda, że kiedy
Nauczyciel najbardziej ich
potrzebował, jego uczniowie dali się
ponieść tchórzostwu. Nawet po
zmartwychwstaniu dalej byli
zdezorientowani i pełni wątpliwości.
Chrystus, ukazując się jedenastu,
«wyrzucał im brak wiary i upór, że
nie wierzyli tym, którzy widzieli Go
zmartwychwstałego» (Mk 16,14).

Pomimo wszystko, Pan Jezus nie miał
wątpliwości, aby utwierdzić uczniów
w ich powołaniu: zostali wybrani,
aby być jego świadkami, nie chciał

zastąpić ich kimś innym. To spotkanie kończy się Bożym zadaniem: «Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15). Otrzymują oni dar powołania do misji apostolskiej, chociaż nie są zbyt mocni, ani nie wyróżniają się szczególnym przygotowaniem do tej misji. W ten sposób można zrozumieć zamieszanie spowodowane przez Piotra i Jana, kiedy kilka tygodni później uzdrowili chromego od urodzenia, kapłani oraz saduceusze «dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się» (Dz 4, 13).

Apostołowie, ze swoimi darami i ze swoimi słabościami, staną się «rybakami ludzi» posłanymi na wszystkie morza ziemi. W ten sposób zdadzą sobie sprawę, że zbawienie jest dziełem Boga. «Każdy mężczyzna i każda kobieta są misją, i to jest powód dla którego żyje na ziemi (...).

Fakt, że jesteśmy na tym świecie bez wcześniejszej decyzji z naszej strony pozwala nam przeczuwać, że istnieje pewna inicjatywa, która nas poprzedza i powołuje nas do istnienia. Każdy z nas jest powołany, aby zastanowić się nad tą rzeczywistością: „Jestem misją, mam misję na tej ziemi i dlatego jestem na tym świecie»^[1].

ŚWIĘTY PAWEŁ dobrze zrozumiał co oznacza bycie apostołem Jezusa Chrystusa i wyraził to tymi słowami: «Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć nie domagam, tylekroć jestem mocny» (2 Kor 12, 9-10). Własna

słabość może być siłą dla ucznia, ponieważ kiedy odkrywamy, że nie mamy własnych zasobów, odkrywamy, że posiadamy największy dar, który zawsze pozostaje: Bóg, który całkowicie się nam oddaje. Dlatego apostoł narodów chlubi się ze swoich słabości. «Nie chlubi się więc swoimi czynami, ale działaniem Chrystusa, które się przejawia właśnie w jego słabości»^[2].

Doświadczenie własnej słabości, podczas głoszenia przesłania Chrystusa, nie jest powodem do niepokoju, jeśli cechujemy się pokorną postawą i całkowitym zaufaniem w działanie Boga. Ewangelizacja jakiej dokonuje Kościół jest Jego a nie nasza. Czujemy się, jak święty Paweł «glinianym naczyniem», które Bóg wypełnia skarbem swojej łaski, przyjmując w ten sposób do swojego wnętrza, niezasłużenie, bezcenne klejnoty.

Królestwo Boże nie dokonuje się jedynie dzięki dobrej ludzkiej strategii ani nie opiera się jedynie na naszej zdolności, aby zmierzyć się z nowymi wyzwaniami. Chociaż to wszystko, jak najbardziej, może być częścią naszej współpracy, to w Bogu odnajdujemy siłę i światło dla realizacji naszej misji. To zadziwiające, że Pan czyni nas uczestnikami swojego królestwa, ponieważ chce liczyć na nas w dziele jego rozpowszechniania. «W takiej mierze, w jakiej rośnie nasza jedność z Panem, a modlitwa staje się coraz żarliwsza, my również zbliżamy się do tego, co istotne, i pojmujemy, że to nie nasze potężne środki, nasze cnoty, nasze zdolności urzeczywistniają królestwo Boże, ale Bóg czyni cuda właśnie poprzez naszą słabość, naszą nieadekwatność w stosunku do powierzonego zadania. Musimy zatem zdobyć się na pokorę, by nie polegać po prostu na sobie, lecz pracować, z pomocą

Pana, w winnicy Pańskiej, oddając
Mu się jako kruche *naczynia*
gliniane»^[3].

«IDŹCIE NA CAŁY ŚWIAT i głoscie
Ewangelię wszelkiemu
stworzeniu!» (Mk 16, 15). To
stanowczy nakaz Nauczyciela.
Znajdowali się zebrani w tym samym
domu, być może wokół tego samego
stołu, przy którym Pan Jezus dał im
do spożycia swoje ciało i do picia
swoją krew. Apostołowie nie
usprawiedliwiali się swoim brakiem
wierności lub męstwa. Nie
wymawiali się także wobec
Zmartwychwstałego Jezusa, choć
pewnie myśleli, że powierzona im
misja była zbyt ambitna. Jak czuli się
słyszając te słowa Jezusa? Z pewnością
odczuli zawroty głowy wobec tak
ambitnego przesłania. Jak mamy
dotrzeć na cały świat –mogli

zadawać sobie pytanie– jeśli nie
byliśmy w stanie stanąć na
wysokości zadania wobec
mieszkańców naszego własnego
miasta?

Patrząc jedynie na samych siebie
łatwo było przekonać się, że ta misja
to utopia. Ale patrząc na
Zmartwychwstałego wszystko
wyglądało inaczej: patrzyli na Jego
dłonie, Jego bok, Jego spojrzenie; jeśli
Jezus chciał, aby przemierzyli cały
świat, oni zrobią to w Jego imię. Dla
tej misji święty Josemaría
proponował następującą ścieżkę:
«Poznać Chrystusa, dać Go poznać
innym, zanieść Go wszędzie»^[4]. Ta
misja, która dotyczy wszystkich
ochrzczonych, dokonuje się po
pierwsze pozwalając się Jemu
przyciągnąć. «Pozwólcie, aby was
kochał, a będziecie świadkami,
których tak bardzo potrzeba
światu»^[5]. Podobnie jak stało się ze
świętym Piotrem, nasze własne

doświadczenie miłości Pana Jezusa
jest punktem wyjścia, aby
przyciągnąć innych do tej miłości:
«Nie możemy nie mówić tego, cośmy
widzieli i słyszeli» (Dz 4, 20).

Wiara wzrasta poprzez osobiste
świadcstwo, umacnia się poprzez
misję. W ten sposób jesteśmy pewni,
że dać poznać Jezusa jest
najcenniejszym darem, jaki możemy
ofiarować innym. Maryja zachęca
nas, jak dobra matka, abyśmy z łaską
Bożą potrafili dać z siebie to, co
najlepsze.

.....

[1] Franciszek, *Przesłanie*, 20 maja
2018 r.

[2] Benedykt XVI, *Audiencja generalna*,
13 czerwca 2012 r.

[3] *Ibidem*.

^[4] Pedro Casciaro, *Josemaria Escriva. Przekroczyć marzenia*, Poznań, Wydawnictwo Św. Wojciech, 2011, s. 47.

^[5] Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży*, 18 października 2012 r.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwarzanie-sobota-wielkanocna/> (23-03-2026)